



W tym domu kwaterował Józef Piłsudski – I Marszałek Polski – w czasie walk Legionów o niepodległość w 1914 i 1915 r.

Śladami Marszałka

Mieszkańcy Sandomierszczyzny (poprzez rodzinne przekazy) zapamiętali go, jako człowieka przygarbionego, pokasłującego, a jednocześnie bardzo energicznego, nierozstającego się z szaroniebieską kurtką. Zapamiętali go także jako wodza cieszącego się olbrzymim szacunkiem żołnierzy.

Źródła historyczne informują o pobycie Józefa Piłsudskiego w tych stronach w 1914 r., a także w roku następnym. W 1915 r. dowodził I Brygadą składającą się z 1. i 5. Pułku Piechoty, ułanów Beliny Prażmowskiego i dywizjonu artylerii. Mimo uzależnienia od dowództwa austriackiego odrębne i niezależne. Marszałek zdawał sobie sprawę z wartości bojowej swoich żołnierzy i dostrzegał sens legionowego wysiłku. W swym rozkazie pisał: „Żołnierze! Dziś po roku wojny i pracy smutno mi, że powinszować olbrzymich triumfów Wam nie mogę, lecz dumny jestem, że dzisiaj z większym spokojem niż rok temu mogę do Was zawołać: Chłopcy! Naprzód! Na śmierć czy na życie, na zwycięstwo czy na klęskę idźcie czynem wojennym budzić Polskę do zmartwychwstania”.

Wiosną 1915 r. Legioniści wkroczyli na teren Królestwa. Po wypoczynku i reorganizacji w Kątach wojsko Piłsudskiego rozpoczęło walki nad Nidą, wyruszając na Staszów. Szlak prowadził od

Pińczowa przez Śladków, Chmielnik w kierunku Opatowa. 14 maja Piłsudski dotarł w okolice Oględowa, gdzie kawaleria legionowa sforsowała rzekę Czarną i wdała się w potyczkę z Rosjanami. Udało się jej odeprzeć konnicę wroga, zmuszając ją do odwrotu. Na noc żołnierze okopali się na przedmieściach Staszowa, Piłsudski zaś nocował w Oględowie w domu państwa Skalskich. Pobyt komendanta w okolicy zaowocował zgłoszeniem się nowych ochotników. Do Legionów wstąpili: Bronisław Grabka, Jan Gawron, Jan Myśliwiec, Marceli Myśliwiec i inni.

Podczas marszu na Opatów Legioniści stoczyli także kilka innych potyczek, m.in. pod Kurozwałkami i Rytwianami. Józef Piłsudski był zadowolony ze swoich żołnierzy. Pisał: „Wyrobił się u nas ten żołnierz, jakiego nie znała dotąd Polska. Nie brawura, nie błyskotka żołnierska stanowi najistotniejszą naszą cechę, lecz ten przedziwny spokój i równowaga w pracy bez względu na przeciwności, jakie nas spotykają”.

Następnie 15 maja Legioniści dotarli do wsi Wysoki Duże, omijając Staszów, a stamtąd przeszli do Konar, gdzie w dniach 16 – 25 maja rozegrała się bitwa z Rosjanami. W czasie ciężkich walk zginęło 110 Legionistów, 404 zostało rannych, a 54 uznano za zaginionych.

AGATA BAZAK